



„Nie ma większej miłości niż ta, gdy ktoś życie oddaje”

Uroczystości ku czci św. Maksymiliana Marii Kolbego z relikwiami.

Historia relikwii św. Maksymiliana Marii Kolbego

Podczas wizyty w Berlinie Maksymilian widział popularną gazetę – *Der Stürmer*, w której Żydzi przedstawieni byli z długą brodą. „Obetnę sobie brodę. Zgadzasz się?” zapytał Maksymilian. „Tak” – odpowiedział prowincjał, „franciszkański habit stanowi już samo w sobie prowokację”. Powróciwszy do Niepokalanowa, Maksymilian poprosił, żeby brat Kamil zgolił mu brodę. Trudno mu było zaakceptować, że maszynka przesuwiała się po gęstej brodzie, która urosła mu w Japonii do podkreślenia szczególnej posługi misjonarskiej. Ale to, co w Japonii dawało szacunek i prestiż franciszkanom, w obliczu bliskiej tyranii nazizmu, wywołałoby kpiny i prześladowania. Bracia byli przerażeni, kiedy zobaczyli ich gwardiana bez brody.

„Ojczy!” Zawołał brat Hieronim „Z brodą wyglądałeś tak uroczyście, jak patriarcha. Teraz wyglądasz zupełnie inaczej. Dlaczego ją zgoliłeś?” Maksymilian odpowiedział: „Broda byłaby elementem prowokacji dla wroga, który szybko zbliża się do naszego klasztoru, podobnie jak nasz franciszkański habit. Mogę oddać moją brodę, ale nie mój habit”. Po zgoleniu brody Maksymiliana, brat Kamil zebrał ją do worka. Do dziś w muzeach Niepokalanowa zachowały się niektóre włosy z jego brody.

Pieśń

Obrzędy powitania Relikwiarza

Wejście w procesji

Podczas wnoszenia relikwiarza jest śpiewana odpowiednia pieśń.

Położenie relikwiarza

Relikwiarz ma być położony po jednej stronie ołtarza lub w innym stosownym miejscu.

Okadzenie

Kiedy jest obecny kapłan lub inny właściwy celebrans, relikwiarz może być okadzony. W tym czasie nadal należy śpiewać pieśń.

K. W imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego.

W. *Amen!*

K. Niech będzie uwielbiony Bóg w Trójcy Świętej, Bóg miłości: jego są dzieła są wielkie, miłosierne jego drogi. Jego chwali wszelkie stworzenie. Błogosławcie Go i uwielbiajcie całym życiem.

W. *Twoja jest chwała, cześć i uwielbienie, Ojcze, Synu i Duchu Święty, teraz i na wieki. Amen.*

K. Módlmy się:

Boże, dzięki Twojej łasce święty Maksymilian Maria,
gorliwy czciciel Niepokalanej Dziewicy,
cierpliwie znosił udręki w więzieniu i oddał swoje życie za bliźniego.

Spraw za jego wstawiennictwem,
abyśmy całym naszym życiem świadczyli o Twojej miłości.

Przez naszego Pana Jezusa Chrystusa, Twojego Syna,
który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha Świętego,
Bóg przez wszystkie wieki wieków.

W. *Amen.*

Pabianice – Dwie korony

L. 1:

Najdroższy Maksymilianie, Twoja wielka przygoda rozpoczęła się w dzień, w którym, jako nastolatek, pokłoniłeś się twarzą do ziemi przed obrazem Niepokalanego Poczęcia NMP, obiecując, że będziesz walczył dla Niej w jej armii. Dokonałeś tym gestem rytuału dzielnego rycerza, który poświęca się całej swojej „pani”, gotowy do najbardziej wymagających działań! A kto mógł być twoja panią? Tylko jedna godna by posiadać całe twoje serce, najczystsza i najpiękniejsza, ta sama, która chroniła twój naród.

L. 2:

Zawsze wiedziałem, że Ojciec Maksymilian umrze śmiercią męczeńską, o czym świadczyło niezwykle wydarzenie, które miało miejsce w dzieciństwie. Pewnego razu zrobił coś, co mi się nie podobało i powiedziałam mu: “Moje dziecko, nie wiem, co będzie z tobą!”. Zdałam

sobie sprawę, że mój syn się zmienia, więc zapytałam go: “Co się stało? Musisz mówić wszystko swojej matce”. On, cały drżący i ze łzami w oczach powiedział mi:

L.3:

„Kiedy mnie zapytałaś, „co się z tobą stanie? modliłem się żarliwie do Matki Bożej, aby mi powiedziała, co się ze mną stanie. Potem Matka Boża pokazała mi dwie korony – jedną białą, a drugą czerwoną. Spojrzała na mnie z miłością i zapytała mnie, czy chcę je przyjąć? Biała oznaczała, że będę czysty, a czerwona, że zostanę męczennikiem. I odpowiedziałem – tak, przyjmę je. Potem Maryja spojrzała na mnie czule i zniknęła.

L. 1:

Nadzwyczajna zmiana w moim chłopcu świadczyła o prawdziwości tego wydarzenia. Myślał ciągle o tym i kiedy zachodziła potrzeba, zawsze rozmawiał z jaśniejącą twarzą o swoim pragnieniu śmierci męczeńskiej...

Książka: Treece Patricia, *Il Santo di Auschwitz*, 217

L. 2:

„Ja jestem cały i całkowicie Twój, całą duszą i całym ciałem. Całe moje życie, śmierć i wieczność są Twoją własnością, racz czynić ze mną cokolwiek Ci się podoba. Jestem całkowicie Tobie oddany. Jeżeli Tobie się spodoba, weź mnie nawet w tej chwili. Jeżeli później Ci się spodoba, to później. Jestem Twój, Mamusiu”. 865 Pamiętnik 16 czerwiec 1919

Pozwól się prowadzić...

... nie pokładaj całej ufności w sobie samym;

we wszystkim zaufaj całkowicie Miłosierdziu Bożemu,

co przez Niepokalaną cię prowadzi.

Zaufaj w całości Niepokalanej.

Pozwól się prowadzić...

Nie martw się o nic.

Pozwól się prowadzić w pokoju;

Dlatego, że to nie ty działasz, ale łaska Boża w tobie, która zrobi wszystko.

Walcz ciągle z samym sobą, aby nie czynić to, co ty chcesz,

ale to, co Bóg chce i dlatego że On to chce...

Pozwól się prowadzić...

Ufaj bezgranicznie,

ponieważ Ona nie pozwoli, abyś zginął.

Pozwól się prowadzić z ufnością, z wiarą, z miłością!

Pozwól się prowadzić...

bądź wierny inspiracjom:

pracuj nad chwałą Bożą według twoich możliwości.

Pozwól się prowadzić w pokoju i miłości miłosierdzia Bożego,

To nie ty działasz, ale łaska Boża w tobie, która potrafi wszystko.

Pozwól się prowadzić Duchowi Świętemu,

a uczynisz wiele dobra i uwielbisz Boga.

Św. Maksymilian Maria Kolbe

przyniesienie białej i czerwonej korony, w tym czasie śpiewanie pieśni lub kanonu

Rzym - Rycerstwo Niepokalanej

L. 1:

Ty dałeś wszystko Niepokalanej i dla niej zostawiłeś świat podążając ścieżką świętego Franciszka. Ty zostałeś wysłany do Rzymu na studia. Jaką przykrością było dla Ciebie zobaczenie jak tłumy manifestują na ulicach Wiecznego Miasta przeciwko Kościołowi..., Ale dlaczego? Na ten atak Kościół musi zareagować: reakcją miłości. Tak, ale konkretną i natychmiastową. I w ten oto sposób z sześcioro górami współbraci, pewnego wieczoru przed figurą Niepokalanej, założyłeś... Rycerza! Gotowy do dzielnej walki przeciw atakom na Oblubienicę Chrystusa, w imię Pani, której powierzają się wszyscy: Niepokalanej!

L. 2:

Gdy ogień miłości się rozпали, nie może się zmieścić w granicach serca, ale wybucha na zewnątrz i zapala pochłaniając inne serca.

Tę miłość, aż do zdobycia serc wszystkich, które są i będą i to jak najszybciej, jak najprędzej, jak najprędzej, jak najprędzej, podkreśla Rycerstwo Niepokalanej.

L. 1:

Rycerz Niepokalanej wie, że w Niepokalanej i przez Niepokalaną, najszybciej i najłatwiej stanie się Jezusowym, stanie się Bożym.

L. 2:

Rycerz wie, że to jest jedyna droga do prawdziwej świętości, aby osiągnąć jak największą chwałę Bożą.

L. 1:

Rycerz Niepokalanej, to jednym słowem bojownik, który walczy o zdobycie wszystkich serca dla Maryi. *Pisma cześć II, 1192*

Pozwól mi chwalić Cię – *na dwa chóry:*

Pozwól mi chwalić Cię, o Najświętsza Dziewico.

Pozwól mi chwalić Cię moim zaangażowaniem i osobistym ofiarowaniem.

Pozwól mi żyć, pracować, cierpieć, wyniszczyć się i umrzeć dla Ciebie, tylko dla Ciebie!

Pozwól mi przyprowadzić do Ciebie cały świat.

Pozwól mi, że przyczynię się do coraz większego uwielbienia Ciebie,

do jak największej możliwej chwały Twojej.

Pozwól mi oddać taką chwałę, jaką nikt nigdy jeszcze nie obdarzył Ciebie.

Pozwól innym, aby mnie wyprzedzili w gorliwości dla Twojej chwały,

tak, aby w szlachetnym współzawodnictwie,

Twoja chwała mogła wzrastać coraz głębiej i intensywniej,

jak pragnie tego Ten, który Cię wyniósł w unikalny sposób ponad wszystkie istoty.

W Tobie tylko Bóg był czczony bezporównywalnie więcej niż we wszystkich swoich świętych. Dla Ciebie, Bóg stworzył świat.

Dla Ciebie, również Bóg powołał mnie do istnienia.

Skąd przychodzi mi ten wielki dar?

Ach, pozwól mi chwalić Cię Dziewico Najświętsza!

Św. Maksymilian Kolbe

przyniesienie Statutu Rycerza Niepokalanej – śpiewanie pieśni lub kanonu

Niepokalanów – misja

L. 1:

Twoja działalność misyjna była niestrudzona. I wszystkich niestrudzenie informowałeś, o uroku obfitych i wspaniałych owoców, które Opatrzność dawała ci do zbierania w Europie i w Japonii.

Ty napisałeś: „My w rękach Niepokalanej, musimy stać się jak pióro w rękach pisarza, jak pędzel w rękach artysty, jak dłuto w rękach rzeźbiarza, tak żeby Ona mogła zrobić z nami, to co chce”.

L.2:

Żyjemy w drewnianych barakach, żyjemy z jałmużny i pozbawiamy się dóbr materialnych nawet tych, które są najbardziej przydatne; trudnimy się sami publikacją czasopisma, pracujemy czasem ponad nasze siły, aby zdobyć jak największą liczbę dusz dla Niepokalanej, aby uczynić je szczęśliwymi w najbardziej autentyczny sposób... nasza działalność stanowi realizację „Reguły św. Franciszka”.

L.1:

Nasza wspólnota ma mieć *heroiczny* styl życia, który jest i powinien być na wzór Niepokalanej, aby podnosić naszą banderę na łamach gazet, czasopism, agencji informacyjnych, na falach anten radiowych, w artystycznych instytucjach literackich, w teatrach, kinach, parlamentach, jednym słowem wszędzie na świecie.

L. 2:

Chorzy są błogosławieństwem dla naszej wspólnoty. Wszelkie trudności dotyczące publikacji możemy im powierzać. Szpital to miejsce, gdzie “ja” jest oczyszczane. I tak też się dzieje z naszymi wadami i słabościami. To jest jedyna działalność w Niepokalanowie, która daje pewne owoce i to przynosi mi największy pokój. Nasi chorzy są dla nas wielkim darem.

Św. Maksimilian Kolbe

*Panie, uczynń mnie narzędziem Twojego pokoju,
abym siał miłość tam, gdzie jest nienawiść;
wybaczenie tam, gdzie jest krzywda;
jedność tam, gdzie jest niezgoda;
wiarę tam, gdzie jest zwątpienie,
prawdę tam, gdzie jest błąd,
nadzieję tam, gdzie jest rozpacz;
radość tam, gdzie panuje smutek,
światło tam, gdzie jest mrok.*

*Panie, spraw abym mógł nie tyle szukać pociechy, co pociechę dawać;
nie tyle szukać zrozumienia, co rozumieć;
nie tyle szukać miłości, co kochać;
albowiem dając, otrzymujemy;
wybacząc, zyskujemy przebaczenie,
a umierając, rodzimy się do wiecznego życia.*

przyniesienie pędzla i globusa – śpiewanie pieśni lub kanonu

Oświęcim – Męczeństwo

L. 1:

Niepokalana powiedziała Ci: „Maksymilianie, przez całe życie nazywałeś mnie matką. To prawda, ja jestem naprawdę twoją matką. Więc ty... jesteś moim synem! Podobnie jak Jezus! Tak, więc jak dla Niego, teraz dla ciebie nadchodzi godzina, godzina twojej świętości...”

L. 2:

Sercem każdej instytucji katolickiej jest kaplica z tabernakulum, dom Boga żywego. I z niego to wierzący czerpią siłę i światło. Również Oświęcim miał duchowe serce, z którego promieniowała agonია, rozpacz i śmierć. Było to więzienie w więzieniu, blok karny nazywany bunkrem. To tutaj Kolbe przyszedł, jako cząstka światła w ciemnym miejscu. On, który zawsze był ekstremalnie skromny, został ogołocoony.

L. 1:

Ogołocoone ofiary przebywały w celi. Blisko tej celi była druga cela, w której byli inni ukarani za wcześniejsze dwie ucieczki. Brakowało powietrza by oddychać, podłoga celi była z cementu. Można powiedzieć, że obecność ojca Maksymiliana w bunkrze była konieczna dla innych. Oni byli bliscy szaleństwa na myśl, że nigdy nie wrócą do swoich rodzin, do swoich domów, krzyczeli i przeklinali z rozpacz. Udało mu się dać im pokój i zaczęli się godzić z takim losem. Przez dar pocieszenia, który im ofiarował, przedłużył życie skazanych, bo zwykle tak psychicznie wyniszczeni, umierali w ciągu kilku dni.

L.2:

Aby podnieść ich na duchu, zachęcał ich mówiąc, że uciekinier może być jeszcze znaleziony, a wtedy oni zostaną uwolnieni. Tak, więc dołączali do niego i modlili się na

głos. Drzwi bunkra były dębowe, dlatego dzięki ciszy i akustyce, głos modlącego się Kolbego rozlegał się do innych bunkrów, gdzie więźniowie mogli także dobrze go słyszeć.

L.1:

Od tego momentu, każdego dnia, z bunkra gdzie byli ci biedni ludzie, można było usłyszeć odmawiane modlitwy: różaniec, hymny. Ojciec Kolbe prowadził je a pozostali odpowiadali chórem. Ponieważ te modlitwy i hymny rozchodziły się po całym bunkrze, miałem wrażenie bycia w kościele.

Książka: Treece Patricia, *Il Santo di Auschwitz*, 217

Pieśń pochwała stworzeń – *na dwa chóry*

Najwyższy, wszechmogący, dobry Panie,
Twoja jest sława, chwała i cześć,
i wszelkie błogosławieństwo (por. Ap 4, 9. 11).
Tobie jednemu, Najwyższy, one przystoją
i żaden człowiek nie jest godny
wymówić Twego Imienia.

Pochwalony bądź, Panie mój,
przez tych, którzy przebaczą dla Twojej miłości
i znoszą słabości i prześladowania.

Błogosławieni ci, którzy je zniosą w pokoju (por. Mt 5, 10),
ponieważ przez Ciebie, Najwyższy, będą uwieńczeni.

Pochwalony bądź, Panie mój, przez naszą siostrę Śmierć cielesną,
której żaden człowiek żywy uniknąć nie może.

Biada tym, którzy umierają w grzechach śmiertelnych;

Błogosławieni ci, których [śmierć] zastanie w Twojej najświętszej woli,
albowiem śmierć druga nie wyrządzi im krzywdy (por. Ap 2, 11; 20, 6).

Chwalcie i błogosławcie mojego Pana (por. Dn 3, 85),
i dziękujcie Mu, i służcie z wielką pokorą.

minuta ciszy

10 października 1982 roku, plac Świętego Piotra

Ojciec Święty Jan Paweł II ogłasza świętym Maksymiliana Marię Kolbego

L.1:

Niepokalana wzięła cię za rękę i poprowadziła ze sobą. I w tym samym Rzymie, gdzie widziałeś narodziny twojego dzieła i na tym samym Placu Świętego Piotra, gdzie wrogowie Kościoła wiele lat temu, zrobili swoją demonstrację, ty zostałeś ogłoszony świętym.

Radość na ziemi i na niebie, za wspaniały rozkwit twojego ideału rycerskości i kapłaństwa gotowego oddać życie za swoich przyjaciół! Niepokalana uśmiechnęła się, wyciągając nad wszystkimi swoimi dziećmi na świecie niebiański płaszcz.

Słowa Ewangelii według świętego Jana 15,12-17

Jezus powiedział do swoich uczniów:

«To jest moje przykazanie, abyście się wzajemnie miłowali, tak jak Ja was umiłowalem. Nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich.

Wy jesteście przyjaciółmi moimi, jeżeli czynicie to, co wam przykazuję. Już was nie nazywam sługami, bo sługa nie wie, co czyni pan jego, ale nazwałem was przyjaciółmi, albowiem oznajmiłem wam wszystko, co usłyszałem od Ojca mego. Nie wyście Mnie wybrali, ale Ja was wybrałem i przeznaczyłem was na to, abyście szli i owoc przynosili, i by owoc wasz trwał – aby wszystko dał wam Ojciec, o cokolwiek Go poprosicie w imię moje. To wam przykazuję, abyście się wzajemnie miłowali».

Homilia Jana Pawła II (10 październik 1982):

„Nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich” (J 15, 13). Od dzisiaj Kościół pragnie nazywać „świętym” człowieka, któremu dane było w sposób szczególnie dosłowny wypełnić powyższe słowa Odkupiciela.

Oto, bowiem pod koniec lipca 1941 r., kiedy na rozkaz obozowego dowódcy ustawiali się w jednym szeregu więźniowie przeznaczeni na śmierć głodową – ten człowiek: Maksymilian Maria Kolbe wystąpił dobrowolnie, wyrażając gotowość pójścia na śmierć w zastępstwie jednego z nich. Gotowość ta została przyjęta – i ojciec Maksymilian po upływie przeszło

dwóch tygodni cierpień głodowych – został ostatecznie pozbawiony życia śmiercionośnym zastrzykiem w dniu 14 sierpnia 1941 r. (...)

Ojciec Maksymilian Kolbe, więzień obozowy, upomniął się w obozie śmierci o prawo do życia niewinnego człowieka – jednego z milionów (...). Ojciec Maksymilian Maria Kolbe potwierdził w ten sposób prawo Stwórcy do życia niewinnego człowieka, dał świadectwo Chrystusowi i miłości. Pisze, bowiem apostoł Jan: *„Po tym poznaliśmy miłość, że On oddał za nas życie swoje. My także winniśmy oddać życie za braci”* (1 J 3.16).

Oddając życie swoje za brata, Ojciec Maksymilian, którego Kościół już od roku 1971 czci, jako błogosławionego, w sposób szczególny upodobnił się do Chrystusa (...).

W przedziwny sposób trwa w Kościele i świecie owoc heroicznej śmierci Maksymiliana Kolbego (...). Maksymilian nie “umarł” – ale “oddął życie za brata”.

L. 1:

Przychodzę do Ciebie, Maksymilianie z pragnieniem otrzymania od Ciebie czegoś z „Twojego daru”, tego, co Ty, Twoim istnieniem, reprezentujesz dla mnie i dla całego świata! Bardzo chciałbym uklęknąć i modlić się przed Twoim grobem. Ale dla Ciebie nie ma grobu: Twoje ciało rozeszło się w dymie i teraz jest powietrzem, które mnie otacza, którym oddycham, jest we mnie. Więc kto chce Cię teraz znaleźć, może Cię tylko szukać pod zasłoną miłości.

pocłunek relikwii – śpiewanie pieśni lub kanonu

Modlitwa do świętego Maksymiliana

Święty Maksymilianie,

chcemy otworzyć nasze serca na Ciebie,

abyś rozpałił je tą miłością i tym zaangażowaniem na rzecz Królestwa,

które ożywiały całe Twoje życie i które kazały Ci iść po drogach świata.

Tak jak Ty, pragniemy każdego dnia powierzać nasze życie Panu poprzez ręce Niepokalanej.

Chcemy równocześnie powierzać się sobie nawzajem,

abyśmy wspólnie mogli „ożywiać i ożywiać się” w tej szczególnej misji, która została nam powierzona i która każdego dnia wzywa nas do „zarzucania sieci” ufności i nadziei.

Wierzymy, że Twój ideał życia i misji może zdobyć serca wielu młodych ludzi.

Spraw, byśmy potrafili pomóc im odkryć radość życia, które staje się darem. *Amen*

Zakończenie

K. Niech za wstawiennictwem świętego Maksymiliana Kolbe, Bóg was błogosławi i zachowa od zła wszelkiego.

W. *Amen.*

K. Niech Bóg sprawi, abyście trwali w katolickiej wierze i mężnie ją wyznawali przed ludźmi.

W. *Amen.*

K. Niech wam da wieczną radość ze Świętymi, których śmierć była cenna w Jego oczach.

W. *Amen.*

K. Niech was błogosławi Bóg Wszechmogący, Ojciec i Syn, i Duch Święty.

W. *Amen.*

Pieśń